

DUCHOWNI
W PARAFIACH ARCHIDIAKONATU LUBELSKIEGO
W OKRESIE KONTRREFORMACJI

Przy obecnym stanie historiografii kościoła w Polsce zarysowuje się postulat badań szczegółowych, obejmujących instytucje, grupy społeczne, ważniejsze problemy. Problem kleru w życiu kościoła i społeczeństwa jest jednym z takich zagadnień. Chodzi o kler jako wyodrębnioną grupę całego społeczeństwa w pewnym okresie. Ukazanie tej grupy kleru jako grupy społecznej, badanie rzeczywistości związanej z tą grupą, a nie tylko prawodawstwa dotyczącego duchownych jest celem tej pracy. Trudno tu nawet mówić o wyczerpaniu tematu. To tylko próba ukazania drogi badania — jak wyglądał kler i jego funkcje w społeczeństwie. Tego rodzaju historyczno-socjologiczne ujęcie wprowadza nas w centrum zagadnień omawianego okresu. Wymagało to jednak poszerzenia materiału źródłowego. Jednym z ważnych, nie wykorzystanych dotąd źródeł są protokoły wizytacji biskupich. Są one źródłem urzędowym, sporządzonym publicznie wobec świadków i dzięki temu stanowią materiał stosunkowo wiarygodny. Praca oparta została prawie wyłącznie na wizytacjach. Jest próbą wykorzystania tego typu źródła na określonym terenie i w określonym przeciągu czasu. Teren to obszar archidiakonatu lubelskiego według wizytacji z r. 1595. Ramy czasowe wykreśla okres kontrreformacji, a ściślej wykorzystane wizytacje z lat 1565—1603¹. Reformacja na Lubelszczyźnie była bardzo silna, stąd

¹ W pracy wykorzystano trzy zachowane protokoły wizytacyjne: 1. Filipa Padniewskiego z 1565 r., 2. Jerzego Radziwiłła z 1595 r. i 3. Samuela Maciejowskiego z 1603 r. Dają one trzy przekroje życia duchownych na omawianym terenie. Pierwszą z nich przeprowadził Jakub Montanus archidiakon lubelski w 1565 r. i Jan Mierzanowski, pleban w Starym Radomiu,

dodatkowe znaczenie badań nad tym okresem². Wizytacje, jako źródła urzędowe posiadają dużą wartość dla badań naukowych. Duże możliwości tkwiące w tych źródłach, a następnie brak oprawy, który wizytował niektóre parafie w późniejszych dekanatach: łukowskim i parczewskim w r. 1570. Dla jasności obrazu cytuję tę wizytację jako z 1565 r. Uchwycła ona proces samej reformacji. Wiernie przedstawia zabieranie kościołów przez heretyków, obrazuje tragiczne położenie duchownych, którzy nie przygotowani do obrony ustępują przed naporem reformacji. Ow ten tragiczny stan duchowieństwa spotęgowany jest samym ustrojem społecznym, w którym kolator kościoła ma decydujące znaczenie na terenie parafii. Wizytacja referuje szereg takich zjawisk. Sam wizytator nie jest jeszcze zorientowany na czym polega jego rola.

Wizytacja z 1595 r. ma inny charakter, prowadził ją Jerzy Zamojski, archidiacon lubelski i kanonik krakowski. Celem wizytacji było ustalenie stanu posiadania kościoła. Chodziło o ustalenie pozycji prawnej duchowieństwa, głównie co do uposażenia. Miano ustalić ilość duchownych w poszczególnej parafii, ważność poszczególnej placówki. Nie chodziło o tego czy innego duchownego, ale o sytuację ośrodków duszpasterskich. Tak np. każda mansjonaria — coś w charakterze kapituły mniejszej posiada przynajmniej w zarysach swoją historię. Wykazane są straty, jakie kościół poniósł w wyniku reformacji. Wizytacja ta prowadzona już była według odpowiednich formularzy. Już to samo świadczy o pewnej stabilizacji w działalności kościoła.

Najbardziej wyczerpujący obraz podaje wizytacja przeprowadzona za czasów biskupa krakowskiego, Maciejowskiego. Dokonał jej Tomasz Jossiciusz, kanonik wiślicki i oficjał lubelski. Jej formularz jest niezwykle rozbudowany. Życie parafii ma w nim pełne odbicie. Zasadniczo ma ona cele poprzedniej wizytacji, ale zajmuje się również szczegółowo życiem samych duchownych. Każdy z nich ma tu swój krótki życiorys, a przynajmniej to, co dotyczy służby kościelnej. Tak więc podaje diecezję, z której duchowny pochodzi, daty i kościoły, w których uzyskiwali niższe i wyższe święcenia. Podaje wykształcenie, prezentowanie przez kolatora, czy wreszcie uposażenie.

Protokoły 2 pierwszych wizytacji znajdują się w Archiwum Kapituły Diecezji Krakowskiej w Krakowie bez żadnej sygnatury. 3 w Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie, oznaczony nr 96. Szczegółowo omawia te wizytacje S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XV—XVII w.*, Lwów 1912 oraz T. Głeńma, *Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510—1570*, „Nasza Przyszłość“, 1 (1946) 43—96.

² Okres walk religijnych na terenie lubelszczyzny opracował A. Kosowski, *Protestantyzm w Lublinie i Lubelskim w XV—XVIII w.*, Lublin 1933. W pracy wykorzystano źródła pisane z archiwów lubelskich, kra-

cowañ z tej dziedziny były gówną pobudk przy podjciu tematu³. Prac podzielono na trzy czci. I. Dezorganizacja zycia kocielnego w archidiakonacie ok. 1565 r. II. Kadry duszpasterskie kleru na przeomie XVI i XVII w. III. Funkcje spoeczno-religijne parafii na przeomie XVI—XVII w. Jeszcze raz jednak naley si zastrzec, e praca ma charakter materiaowy. Wiele problemw z tego okresu w ogole nie znamy. W obecnym stanie historiografii rozstrzygnicie poruszonych zagadnie jest jeszcze za trudne.

kowskich i warszawskich powstae zarwno w rodowiskach wieckich jak i kocielnych, katolickich jak i innowierczych. Sam tytu wskazuje jednak, i gwnym zagadnieniem stay si sprawy zwizane z innowiercami. Najwikszy nacisk pooono w pracy na momenty doktrynalno polemiczne walk religijnych. Jak wynika z dyskusji, prowadzonej na temat pracy A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i Lubelskim w XVI—XVIII w.*, Rec. K. Vlker, „Zeitschrift fr osteuropische Geschichte”, 8. (1934) 425—427; M. Wasblum, „Reformacja w Polsce”, 6 (1934) 242—252; S. Bednarski, „Przegld Powszechny”, (1934), nr 602, s. 28—238; A. Kossowski, *Uwagi nad uwagami ks. St. Bednarskiego TJ*, Lublin 1934. (Kossowski wiadomie pomin zagadnienie duchowiestwa. Bednarski w swej recenzji o pracy Kossowskiego pisa: „zrozumiemy przeto dzieje protestantyzmu w Lubelskim, gdy poznamy jego szlacheckie rody, ich gospodarcz sytuacj, stosunek do kocioa, duchowiestwa, mieszczastwa, dalej stan kocioa organizacyjny, ilo, obsadzenie parafii, klasztorw, szk, stan moralny i intelektualny duchowiestwa wieckiego i zakonnego, wreszcie stan miast i mieszczastwa, ich skad etniczny, gospodarczy i kulturalny.” (Bednarski — rec. pracy Kossowskiego s. 286—287). W swej replice Kossowski pisa (Kossowski, *Uwagi nad uwagami...*, s. 7—8) „kady poszczeglny punkt programu wymaga przynajmniej kilku lat pracy, wobec braku studiw przygotowawczych... zbadanie organizacji kocioa w Lubelskim, stanu moralnego i intelektualnego duchowiestwa wieckiego i zakonnego itp. to znw studium osobne na dugi szereg lat.” Prace ks. Ludwika Zalewskiego (*Zalewski, Ze stosunkw wyznaniowych w Lubelskim*, Lublin 1939; *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczynie*, Lublin 1949.) wydane ju po drugiej wojnie wiatowej wnosz wiele materiau rdowego do historii duchowiestwa archidiakonatu lubelskiego, cenne s jednak raczej z uwagi na zawarto rdowa. W opracowaniu brak selekcji i systematyki.

³ Jest rzecz oczywist, i wizytacje jako podstawa rdowa nie wyczerpuj problemu. Pozostaje szereg rde nawet istotnych do poruszonego

I. DEZORGANIZACJA ŻYCIA KOŚCIELNEGO
W ARCHIDIAKONACIE LUBELSKIM OK. 1565 R.

Jedną z cech ustroju społecznego omawianego okresu była ekonomiczna zależność duchownego od kolatora. Uposażenie kleru parafialnego opierało się na dochodach z łąnów ziemi, należących do parafii oraz dziesięcinach, płaconych przez ludność, która także podlegała kolatorowi. W obu wypadkach utrzymanie duchownego zależało od woli miejscowego właściciela. Fakt zmiany wyznania przez wielu właścicieli w okresie reformacji, a w związku z tym zabranie przez nich uposażenia należnego kościołowi, poważnie ograniczył działalność duchownych. Sytuacja o tyle była trudniejsza, iż proces sekularyzacji dóbr duchownych stał się powszechnym. Brak odpowiedniej kontroli nie ustrzegł od tego zjawiska nawet takich parafii, w których kolatorem był biskup czy opat. W tych wypadkach faktyczną rolę kolatora spełniał zwykle proboszcz. Np. w Biskupicach⁴ parafii biskupiej kolatorem był Jakób Ziemaczski kanonik krasnostawski. Uposażenie plebańskie oddał on w dzierżawę Zalerowskiemu, swemu kuzynowi. Ponieważ zaś dziesięciny zabrała szlachta, więc nic dziwnego, że w parafii, w której dawniej było dwóch wikarych, ok. 1565 był tylko jeden, a sytuacja w parafii była coraz trudniejsza. Tym większej wagi nabiera I wizytacja, która jest pierwszym, istotnym czynnikiem, mającym naprawić te stosunki. W Puchaczowie⁵, gdzie kolatorem

tematu, jak choćby Księgi Konsystorskie, które mają wiele danych, nieraz bardzo ważnych. Różnego typu korespondencja, jak Hozjusza, który sam przez pewien okres pracował w parafii Gołąb, mogłaby wnieść wiele cennych uwag. W opracowaniu pominięto jednak owe typy źródeł. Nie oznacza to rezygnacji ze źródeł pomocniczych i w pełnym opracowaniu problemu duchowieństwa, które przygotowuję, koniecznie je uwzględnię. W przedstawionej jednak pracy chodzi o wykorzystanie materiału wizytacyjnego.

⁴ Wiz. 1565 r., s. 297.

⁵ S. 241.

był opat Sieciechowski, uposażenie zostało. Nie polepszyło to sytuacji duchownego, ponieważ opat sam zabierał dochody, zostawiając duchownemu niewielką pensję. Lepiej było tam, gdzie kolatorami byli mieszczanie. Przykładem Konopnica⁶, zależna od mieszczan lubelskich. Rajcy opłacali proboszcza, który zresztą miał swój majątek. Mimo wszystko najlepiej przedstawiają się parafie królewskie. Krzczonów, Zemborzyce, Gołęb, Łuków, Ulan, Trzebieszów i Zbuczyn pod tym względem nie sygnalizują żadnych trudności. Prawdopodobnie wynika to z faktu, iż król pozostał katolikiem, a jego autorytet nie dozwalał na naruszenie stanu posiadania kościoła. Zajęcie dziesięcin w wielu parafiach spowodowało nawet opuszczenie parafii przez duchownego. Ostrów⁷, Czemierniki⁸, Kock⁹, Kijany¹⁰, Łęczna¹¹, Biskupice¹², Abramowice¹³, Bychawka¹⁴, Kielczewice¹⁵, Niedrzwica¹⁶, Chodel¹⁷, Kazimierz¹⁸, Oleksów¹⁹, Piaski²⁰, Bełżyce²¹, Kliczkowice²², Kurów²³ — to parafie, w których zabrano uposażenie duchownych. Kler 17 parafii stanął wobec trudnej sytuacji, tym trud-

⁶ S. 310.

⁷ Dawniej 3 wik., obecnie 1. Przyczyną *negligentia plebani*, s. 301.

⁸ Było 7 mansjonariuszy. Po zabranii uposażenia, nie został żaden, s. 288.

⁹ Było 3 ks. i 1 ks. tzw. gracjalista. W 1565 tylko 1 gracjalista, s. 305.

¹⁰ *Decimae non dantur*, s. 30.

¹¹ *Decima ipsa occupata per D. Bogus valori septem marcas*, s. 300.

¹² *Decimae... non dantur*, s. 298.

¹³ *Ibidem vicarius nullus est propter non solutionem plebani*, s. 293.

¹⁴ Kolatorowie podzielili między siebie 1,5 łana i zabrali dziesięcinę. s. 328.

¹⁵ Kapłana nie ma. Kolatorowie zabrali 6 łanów, s. 327.

¹⁶ Zabrano uposażenie, kapłana nie ma, s. 124.

¹⁷ Było 7 mansjonariuszy, ale *Propter non solutionem decimarum* jest 2 wik., s. 320.

¹⁸ Dziesięciny w wysok. 50 zł. od 10 lat nie są płacone, s. 318.

¹⁹ S. 317.

²⁰ *Decimae non dantur* wik. nie ma, bo proboszcz *solus vix victum habet*, s. 296.

²¹ *occupant parochiam ac omnes proventus*, s. 279.

²² Parafia zajęta przez kolatora, Wiz. 1565, s. 281.

²³ Spaski oddał „grunth Kościelny... Judeo cognomine Manco”, s. 313.

niejszej, że nie przewidywanej. Inne parafie zachowały jedynie skąpe uposażenie. Tu należą Klimontowice²⁴, w których uprawnienia proboszcza miał Melchior Pollisieński, człowiek świecki. On to prawdopodobnie sam zajął dobra kościelne, zostawiając wikaremu skromne środki do życia. W Kamionce, gdzie plebanem był także świecki, Jan Cykowski, utrzymujący tylko wikarego²⁵, dobra oddano w dzierżawę Janowi Kryczarskiemu. W wielu parafiach sytuacja stała się wprost tragiczna. W Krasieninie wikary wprost głód cierpiał²⁶. W Parczewie²⁷ niemal każdego dnia ksiądz musiał robić specjalne starania o zdobycie pożywienia. We Włostowicach proboszcz Marcin, starszy wiekiem cierpiał biedę²⁸. Tak samo w Łucce stary proboszcz Walcuty również był bardzo biedny²⁹. W Piaskach przebywał Jerzy Zubrowski i zaledwie starczało mu na pożywienie³⁰. To właśnie stało się przyczyną, że nie mógł utrzymywać wikarego. W Wilkowie³¹ proboszczowi Mikołajowi Mussio żywność przynosili parafianie. Doszło do tego, że w Niedrzwicy³² proboszcz musiał własnymi rękoma zarabiać na utrzymanie. Warto pamiętać o tym aspekcie polskiej reformacji. Jej sukcesy w Lubelszczyźnie w dużym stopniu dają się wytłumaczyć zaborem dóbr duchownych, ale też i nie wychodzą specjalnie poza problem ekonomiczny.

Jeżeli chodzi o duchownych, źródła wskazują na duże zróżnicowanie duchowieństwa parafialnego. Powstaje od razu problem przynależności duchownego do odpowiedniej grupy. Trudno odpo-

²⁴ S. 311.

²⁵ S. 307.

²⁶ *Vic. unus miserrimo victu utitur*, s. 329.

²⁷ *Mensam suam singulis diebus providit*, s. 303.

²⁸ *Pauper*, s. 315.

²⁹ *In toto summa paupertas* — materialnie pomagał mu Osmólski, prepozyt lubelski, s. 306.

³⁰ S. 296.

³¹ *Inter parachianos victum sibi providens*, s. 315.

³² *Vix solus ex proprio labore propter dicto habere, propter raptum et non extraditionem decimarum et aliorum proventuum*, s. 329.

wiedzieć na pytanie, czy były to warstwy, stany, czy we właściwym znaczeniu słowa — grupy. W każdym razie wizytacje dzieła to duchowieństwo na proboszczów, wikarych i tzw. księży bez stanowisk. Należy kolejno omówić pewne problemy związane z tymi grupami. Proboszcz występuje zwykle pod mianem *plebanus*, *parochus* czy *rector*. Zwykle stanowisko proboszcza związane było z parafią większą. W parafiach mniejszych pracował komendariusz lub wikary. W 53 parafiach archidiakonatu lubelskiego objętych wizytacją 1565 r. było 39 proboszczów, którzy z racji swego urzędu winni byli pełnić funkcje duszpasterskie. Należy zwrócić uwagę w jakim stopniu mogli oni spełniać swe funkcje. Teren archidiakonatu w XVI w. to teren własności szlacheckiej, królewskiej czy duchownej. Wielcy właściciele ziemscy wywierali poważny wpływ na życie parafialne. W połowie XVI w. szczególnie wielcy panowie świeccy byli zainteresowani w tym, aby na ziemi należącej do parafii, a znajdującej się w obrębie ich dóbr osadzać oddanego sobie duchownego. Często kolator sam przybierał tytuł i administracyjne uprawnienia plebana. W takim wypadku przyczyną takiego aktu było objęcie dóbr parafialnych pod osobisty zarząd. Obowiązki duszpasterskie zostawiano wówczas wikarym. Przykładem Regów, gdzie proboszczem był Regów, jednocześnie kolator kościoła³³. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, iż taki proboszcz był nim zupełnie przypadkowo, a mając jednocześnie zajęcia we własnym folwarku, nie mógł się dostatecznie zajmować kościołem, nawet w sprawach administracyjnych. Tak było i z Regowskim. Nie wiemy czy miał święcenia, jednak wizytator zostawił ujemną ocenę o jego działalności³⁴. Sytuacja przedstawiała się o tyle gorzej, iż takich tzw. plebanów było stosunkowo dużo. Termin tzw. „pleban” ma tu specjalne znaczenie. Do pojęcia bowiem plebana należało, by został kapłanem i spełniał obowiązki duszpasterskie. Spotykamy się jednak ze zjawiskiem, że proboszczowie ci nie mają święceń i stąd nie

³³ *Decretales summorum pontificum pro regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium et dioecesarum regni eiusdem*, Poznań 1882, t. I, s. 291 (wyd. E. Likowski i S. Chodyński).

³⁴ Wiz. 1565 s. 316.

wykonują swych obowiązków. Wynikało to z ówczesnego ustroju społecznego, w którym właściciel ziemski na swym terenie był niemal najwyższą instancją, choć Kościół sprzeciwiał się temu³⁵.

W archidiaconacie w połowie XVI w. było wielu takich proboszczów. Na 38, których wymienia wizytacja z 1565, 10 nie miało święceń. Chodzi o parafie: Krasienin³⁶, Wilkołaz³⁷, Markuszów³⁸, Końskowola³⁹, Kamionka⁴⁰, Kurów⁴¹, Łuków⁴², Zbuczyn⁴³, Pruszyń⁴⁴, Adamów⁴⁵. Reszta miała święcenia. Jako kapłan poświadczony jest proboszcz Niedrzwicy, Łukasz⁴⁶, oraz Andrzej Janiszewski w Oleksowie⁴⁷. Święcenia mieli proboszczowie, którzy byli jednocześnie kanonikami krakowskimi, jak Mikołaj Orzechowski w Gołębiu⁴⁸, lub proboszczowie, którzy będąc na małej parafii sami musieli udzielać sakramentów. Do problemu święceń dołącza się problem rezydencji⁴⁹. Wielu proboszczów nie rezydowało w parafii. Główną przyczyną tego

³⁵ Np. na synodzie płockim 25 VI 1593 Bp zalecił występować na drogę sądową przeciw szlachcie, która zmuszała duchownych, synów swych poddanych, by pracowali w kościołach, leżących w dobrach tej szlachty. J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. VI, Warszawa 1952, s. 132.

³⁶ Kolatorka Jaroczka *Quae filio suo dedit plebaniam, non est in sacris nec residet. Circa ecclesiam nullus ordo, ecclesia valde ruinosa... ossa mortuorum per cimeterium dispersa*. 1565, s. 58.

³⁷ Pleban Feliks Czerski S. R. M. secret. *Non ordinatus neque residet unum vicarium habet*, s. 53.

³⁸ Pl. Stanisław Czarnecki *Circa aut ultra octo annis*, s. 39.

³⁹ Prepozyt Andrzej, bez święceń, rzadko jest w parafii, s. 314.

⁴⁰ Jan Cykowski lat 12 lub 16 *non est in sacris*, s. 307.

⁴¹ Bernard Kaczeński *non est in sacris*, s. 312.

⁴² Stanisław Ługowski *non est in sacris*, s. 499.

⁴³ Stanisław Ługowski *Non est in sacris nec noscitur a parochianis*, s. 502.

⁴⁴ Bernard Łoza *puerili aetatis*, s. 503.

⁴⁵ Stanisław Spiczki, syn kolatora *non est in sacris*, s. 293.

⁴⁶ *Lucas Presbiter*, s. 329.

⁴⁷ S. 316.

⁴⁸ *Ib.*

⁴⁹ J. Fijałek, *Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich*, Kraków 1893 r. obejmuje okres wcześniejszy, a z uwagi na statuta synodalne, na których się opiera, przedstawia to co być powinno.

mieli w swych rękach inne jeszcze urzędy. Mikołaj z Konopnicy, proboszcz w Krzczonowie był jednocześnie prepozytem kaplicy na Zamku Lubelskim⁵⁰. Stanisław, proboszcz w Bobach — prepozytem szpitala w Urzędowie⁵¹, Mikołaj Orzechowski — plebanem w Gołębiu⁵², a jednocześnie kanonikiem krakowskim. Andrzej Janiszewski — proboszcz w Oleksowie⁵³ nie przebywał w Oleksowie, ponieważ miał inną parafię w Sańcygniowie. W Łęcznej było 2 proboszczów⁵⁴, ale obaj nie rezydowali. W Abramowicach⁵⁵, Biskupicach⁵⁶ i Kazimierzu⁵⁷ wyjątkowo zajmowali się pracą duszpasterską. Proboszcz mając kilka stanowisk, przebywał zwykle tam, gdzie miał najlepsze warunki. Np. w Konopnicy proboszcz dr Valentinus dobrowolnie zrezygnował z parafii na rzecz Gabriela z Chodla i przeniósł się do Lublina⁵⁸.

Naturalną konsekwencją takiego stanu był brak proboszczów w pracy duszpasterskiej. Pozytywne orzeczenie o pracy duszpasterskiej proboszczów można odnieść jedynie do 8 parafii archidiakonatu. Archidiakoniat zaś liczył 53 placówki. Zaledwie więc około 15% mogło się wykazać dobrymi wynikami w zasadniczej kwestii dla Kościoła. Wydaje się, że główną przyczyną tego stanu były omówione problemy dotyczące proboszczów. W większości nie uczestniczyli oni w pracy duszpasterskiej. Odnosi się to szczególnie do grupy proboszczów patronów. Problem połączenia godności proboszcza i kolatora w jednym ręku wszyskiego nie wyjaśnia. Kolatorami byli bowiem nie tylko ludzie świeccy. W Biskupicach⁵⁹ kolatorem był Bp krakowski. Fakt ten nie wpłynął

⁵⁰ Wiz. 1565 r., s. 294.

⁵¹ S. 327.

⁵² S. 316.

⁵³ Ib.

⁵⁴ Krzysztof i Franecz Boner, s. 299.

⁵⁵ *Ab aliquot annis in parochiali praesens non fuit*, s. 294.

⁵⁶ *Raro ad pascendum oves visitat raro celebrat*, s. 297.

⁵⁷ *Było 7, jest 3 et hi brevi tempore abituri sunt propter non solutionem decimarum ex quibus illi vivunt*, s. 284.

⁵⁸ S. 309.

⁵⁹ S. 297.

jednak na polepszenie duszpasterstwa. Pleban rzadko udzielał się pracy duszpasterskiej, co dla wielu parafian było zgorzeniem⁶⁰.

Wynika z tego, iż opinia publiczna w proboszczach upatrywała właściwych pracowników kościelnych. Procent parafii, w których przez nieobecność proboszcza upadło duszpasterstwo był duży. Należą tu parafie: Ostrów⁶¹, Krasienin⁶², Biskupice⁶³, Puchaczów⁶⁴, Abramowice⁶⁵, Wilkołaz⁶⁶, Boby⁶⁷, częściowo Zemborzyce⁶⁸, Kazimierz⁶⁹, Końskowola⁷⁰, Włostowice⁷¹, Łucka⁷², zupełnie źle w Bełżycach⁷³. Tak więc w 13 parafiach w pracy duszpasterskiej powstały poważne trudności. Duszpasterze albo nie rezydowali, albo nie spełniali swej pracy. Czasem dochodziło do faktu, iż ludzie umierali bez sakramentów⁷⁴.

W pracy duszpasterskiej przeszkodą nie bez znaczenia był dość niski poziom moralny tej grupy. Zarzut odnosi się głównie do proboszczów-kolatorów. Wszystkie zresztą gorszące wypadki z moralnego życia duchownych zebrał w cytowanej już pracy A. Kossowski. Dopiero z chwilą zaniku proboszczów-kolatorów udało się ten problem bardziej pozytywnie rozwiązać.

⁶⁰ Wizytator streszcza *In plebanatu ordo pessimus in scandalum et derisum omnium christifidelium*, s. 297.

⁶¹ S. 301 i 302.

⁶² *Circa Ecclesiam nullos ordo*, s. 329.

⁶³ S. 297.

⁶⁴ Opat Sieciechowski zabrał dziesięciny, s. 298.

⁶⁵ Proboszcz *ab aliquot annis in parochiali praesens non fuit*, wikarego nie ma, s. 293 i 294.

⁶⁶ Prob. Feliks Czerny bez święceń, s. 326.

⁶⁷ Ludzie umierali bez sakramentów, s. 327—328.

⁶⁸ Proboszcz miał skłonności innowiercze, choć szybko z tym zerwał, s. 309.

⁶⁹ Oskarżono prepozyta Zaborowskiego o niemoralne życie, s. 319.

⁷⁰ Pl. bez święceń, s. 314.

⁷¹ Prob. Marcin, stary, miał ciężką sytuację materialną, s. 315.

⁷² *Ciborium i fons turpiter servatur, in toto summa paupertas*, s. 306.

⁷³ Kościół sprofanowany przez Bzickiego, kasztelana chełmskiego *homines moriuntur sine confessione et perceptione sacramentorum, qui coguntur sub poena sex grossorum et carceris in contioni interesse*, s. 279.

⁷⁴ Np. Boby, s. 327—328 *non curabilitate et negligentiam quidam Adam parochianus sine confessione et sacramento mortuus est*, s. 328.

Należy tu również omówić mansjonarzy. Mansjonarie były to kolegia kapłańskie przy kościołach katedralnych, kolegiackich oraz większych kościołach parafialnych. Głównym ich celem było odprawianie różnych officiów. Nazywano ich wikarymi, jednak nimi nie byli⁷⁵. Na terenie archidiakonatu mamy 6 mansjonarii: w Lublinie⁷⁶, Kazimierzu⁷⁷, Chodlu⁷⁸, Końskowoli⁷⁹, Radzynie⁸⁰ i Czemiernikach⁸¹. Mansjonaria lubelska powstała w 1549 r. Samuel Maciejowski, prepozyt krakowski i wicekanclerz królestwa dokonał fundacji dla 7 duchownych. W Kazimierzu w 1532 Jan Ożarowski, kanonik sandomierski i pleban kazimierski, za czasów Bp Tomickiego dokonali fundacji mansjonarii. Przeznaczona była na 6 kapłanów i 1 alumna. Proboszcz przyjął nazwę prepozyta. Ożarowski jako uposażenie przeznaczył odsetki w wysokości 2 grzywien na kwartał od kapitałów zapisanych na żupach solnych w Wieliczce (2000 zł). Mansjonaria w Chodlu powstała w 1541 r., kiedy to parafię chodelską zamieniono na prepozyturę. Uposażenie uzyskała w Chodlu i Ratoszynie. Liczyła 6 mansjonariuszów i prepozyta. Płacono im 8 grzywien rocznie. W Końskowoli Bp Gamrat na prośbę Andrzeja Kmity z Tęczyna zamienił parafię na mansjonarię z 5 mansjonariuszami i szóstym klerykiem. Uposażenie otrzymali w dziesięcinach. W Radzynie w 1534 r. Piotr Tomicki na prośbę Bartłomieja Kazanowskiego erygował prepozyturę dla 4 mansjonariuszy. Uposażenie mieli w łąkach ziemi i dziesięcinach. Formalnie obowiązkiem mansjonariuszów było odmawianie officiów⁸². Zajmowali się jednak i pracą duszpasterską. Pomoc ich była szczególnie ważna w parafiach nie obsadzonych⁸³. Ponadto

⁷⁵ H. Wyczański, *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*, Warszawa 1956, s. 42—43.

⁷⁶ *Wiz.* 1595 s. 291.

⁷⁷ S. 144.

⁷⁸ S. 210.

⁷⁹ S. 254.

⁸⁰ S. 298.

⁸¹ S. 305—306.

⁸² W Końskowoli *homines bene conversati, qui cantant cursum de Beata Maryiae Virgine*, s. 315.

⁸³ S. 293.

byli to księża o dość wysokim wykształceniu⁸⁴. W okresie reformacji mansjonarie te z wyjątkiem lubelskiej⁸⁵ upadły. Mansjonaria lubelska nie była związana z parafią, a mając nie-naruszone uposażenie, temu prawdopodobnie zawdzięczała przetrwanie. Reszta mansjonarii powstała na skutek przekształcenia parafii w mansjonarie i dlatego los ich związał się z losem parafii. O tych zaś wiemy, iż reformacja wpłynęła hamująco na ich rozwój. W Kazimierzu⁸⁶ np., w którym mansjonaria była przeznaczona na 5 księży, w 1565 został tylko prepozyt Wawrzyniec Zaborowski z dwoma wikarymi. W Chodlu podobnie mansjonaria miała mieć 7 duchownych, został także prepozyt Walenty Kona-rzowski i dwóch wikarych. W Końskowoli⁸⁷ miało przebywać 5 księży i szósty kleryk. Jednak w omawianym okresie było jeszcze 4 księży, którzy w dalszym ciągu spełniali swe officium⁸⁸. W Cze-miernikach⁸⁹, gdzie było 4 księży, został 1, nie pełniący zresztą z urzędu duszpasterstwa⁹⁰. Jeszcze gorzej było w Radzynie, gdzie około 1565 innowiercy zabrali kościół i uposażenie⁹¹.

Jednym z obowiązków duchowieństwa parafialnego tego okresu było prowadzenie szkółek parafialnych. W połowie XVI wieku praca na tym odcinku była prawie zupełnie zaniedbana. Pozytywnych danych w sprawie szkółek pierwsza wizytacja nie notuje. Jedyne w sposób negatywny stwierdzono brak szkoły w Abramowicach⁹². Wydaje się, że nie chodziło wizytatorowi o zanotowanie wyłącznie braków, gdyż zaznaczył istnienie w trzech dalszych parafiach pobyt rektorów szkółek. Chodzi tu o Kijany⁹³,

⁸⁴ W grupie wikarych mieli stosunkowo najwięcej stopni naukowych.

⁸⁵ S. 291.

⁸⁶ Wiz. 1595 s. 143—144.

⁸⁷ S. 242—254.

⁸⁸ Wiz. 1565, s. 315.

⁸⁹ S. 305.

⁹⁰ Tzw. ks. „gracjalista“, który był tu prywatnie.

⁹¹ Wiz. 1595 s. 278—279.

⁹² *Schola non est*, 1565, s. 294.

⁹³ *Rectorem scholae uxoratum habet*, s. 300.

Łęcznę⁹⁴ i Krzczonów⁹⁵. Trudno wypowiadać się szerzej na temat tego szkolnictwa. Pewne jest tylko, iż w wyniku reformacji uległo ono rozbiściu. W chwili, kiedy tracono kościoły i parafie, niełatwo było przecież organizować szkolnictwo.

Podobnie w zaniedbaniu była opieka nad chorymi. W parafiach utrzymywano szpitale, a właściwie przytułki dla chorych, kalek i starców. Opiekę nad uposażeniem sprawował zwykle duchowny, a co 3 lata wybierano zwykle spośród mieszkańców przytułku przełożonego, który dbał o porządek⁹⁶. Wizytacja Padniewskiego wskazuje na jedną tylko parafię, w której mogła być zorganizowana akcja, tj. w Biskupicach⁹⁷. Prawdopodobnie wizytacja nie uchwyciła wszystkich przytułków. Były one zapewne w Lublinie, Kazimierzu, Opolu czy Bychawie. Brak uposażenia, ograniczenie działalności parafialnej było zapewne przyczyną takiego stanu.

Wydaje się, że trudną sytuację w parafiach archidiaconatu uratowali księża wikariusze. Na terenie archidiaconatu znajdowało się 41 wikarych. Wiemy o nich bardzo mało. Nawet nazwisk ich nie zanotował wizytator. Jedyna wzmianka, jaką im poświęcono w pierwszej wizytacji, to zaznaczenie, że wikary jest w parafii, względnie go nie ma oraz pewne uwagi o działalności duszpasterskiej. Prawdopodobnie byli to synowie chłopów lub mieszczan i jako tacy mogli co najwyżej pracować w duszpasterstwie. Praca duszpasterska to jedyna ich funkcja, uwzględniona w protokole wizytacyjnym. Okazuje się, że wikarzy byli jedynymi duszpasterzami. Wszyscy mieli święcenia. Jedyną racją ich bytu było duszpasterstwo. Jeżeli możliwy był pobyt w parafii proboszcza bez święceń, to nie ma takiego wypadku w grupie wikarych⁹⁸. Można by nawet zaryzykować zdanie, że w połowie XVI wieku

⁹⁴ *Rector scholae bene litteris instructus*, s. 299.

⁹⁵ *Vicarius cum rectore semper habitant*, s. 295.

⁹⁶ J. Łukasiewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parafialnych*, Poznań, t. I, 1852, s. LVIII.

⁹⁷ 1565, s. 297.

⁹⁸ W Markuszowie zdaje się, że przebywał taki wikary, ale nakazano mu natychmiast przyjąć święcenia, s. 311.

duchowieństwo parafialne, które duszpasterzuje, w zasadzie pokrywa się z grupą wikarych. Oni też byli głównymi pracownikami w kościele. Należy to mocno podkreślić, iż księża pracujący duszpastersko, a więc grupa wikarych oparła się reformacji. W najtrudniejszych chwilach pracowali w swych kościołach. W chwili gdy właściwi duszpasterze przechodzili poważny kryzys, grupa wikarych nie zmieniła stylu swej pracy. Dość często można znaleźć pochwałę wikarego, iż w pracy jego nie ma żadnego zaniedbania⁹⁹. Tak było w Gołębiu¹⁰⁰, Wilkowie¹⁰¹, Kiełczewicach¹⁰², Kijanach¹⁰³, Wąwolnicy¹⁰⁴, Parczewie¹⁰⁵,

Może się to wydać niewiarogodne, jednak nie ma wypadku w aktach wizytacyjnych, by działalność duszpasterska była prowadzona tam, gdzie wikarego nie było¹⁰⁷. W Abramowicach¹⁰⁸ wprawdzie był proboszcz kapłan bez wikarego, lecz tam na święta i niedzielę dojeżdżał z Lublina jeden z księży, obsługujących kaplicę zamkową i pomagał w pracy.

W rezultacie sytuacja w parafiach archidiakonatu w połowie XVI w. była niezmiernie trudna. Ustrój społeczny, w którym kolator miał zbyt wielki wpływ na życie parafii, brak przygotowania naukowego u kleru, brak odpowiednio przygotowanych księży poważnie zagrażały przyszłości Kościoła na tych terenach.

⁹⁹ Np. w Łącznej 2 wikarych *per quos nullus defectus in administratione ecclesiae*, s. 299.

¹⁰⁰ S. 316.

¹⁰¹ Pl. Feliks Czerski nawet tonsury nie miał, s. 326.

¹⁰² S. 327.

¹⁰³ Ma wikarego *Bonum hominem et in nullo suspectum, nulla negligentia committiturum administrandis sacramentis ecclesiasticis*, s. 300.

¹⁰⁴ *Bonus ordo tam in administratione sacramentorum quam in honestate vitae sacerdotum*, s. 318.

¹⁰⁵ *Nullus tamen error et negligentia nulla*, s. 303.

¹⁰⁶ S. 234.

¹⁰⁷ Np. w Łącznej było 2 prob. Krzysztof i Franecz Boner, ale obaj nie rezydowali. Wiz. 1565 s. 229.

¹⁰⁸ Wiz. 1565 s. 318.

II. KADRY DUSZPASTERSKIE KLERU NA PRZEŁOMIE XVI I XVII WIEKU

Zasadniczym postulatem kościoła w okresie kontrreformacji w archidiaconacie lubelskim było utworzenie odpowiednich kadr duszpasterskich. Powstaje problem — jakie zmiany i nowe elementy można zaobserwować w końcowym etapie omawianego okresu.

Problem święceń. W r. 1595 na 50 wizytowanych parafii wizytator zastał 33 proboszczów. W 17 ich nie było. Wszyscy oni mieli święcenia i co więcej zajmowali się duszpasterstwem. Tylko w 3 placówkach nie było zupełnie księży, w Rzecznowie¹⁰⁹, Lipsku¹¹⁰, i Bychawce¹¹¹. Nic nie wiemy tylko o parafii Domanice. W Wielkim¹¹² natomiast kapłan Stanisław, oraz w Puchaczowie Albert Wilkowski¹¹³ nie sprawowali sakramentów. Jest niezmiernie ciekawe czy w tych 2 wypadkach zachowały się stosunki z okresu wcześniejszego. Wydaje się, że chodzi tu o inny problem. Kolatorowie świeccy nie mogli już wprowadzić na godność plebana człowieka świeckiego. W parafii Wielkie¹¹⁴ mowa jest wyraźnie o kapłanie. Podobnie w Puchaczowie¹¹⁵. Niemożność sprawowania sakramentów przez tych dwóch kapłanów płynęła prawdopodobnie z innego źródła. Kościół zabiega już usilnie o ujęcie w karby życia samego duchowieństwa. Wyrazem tego są choćby notatki w formie krótkiego życiorysu o duchownych np. w 1603 r. W okresie bowiem reformacji wielu księży zostało pozbawionych parafii. Ponieważ jednak księża byli potrzebni, stąd kolatorowie sami angażowali dorywczo księży bez stanowisk, by zaspokoić potrzeby ludności, a nadto nie mieć zobowiązań wobec takiego księdza.

¹⁰⁹ *Ad praesens. tamen presbytero orbato D. Visytator repperit*, 1595, s. 181.

¹¹⁰ Odprawia ks. z Krępy, s. 177.

¹¹¹ *Pastore legitimo ab annis duodecim orbata et destituta*, s. 152.

¹¹² *In ea ecclesia sacramenta nulla facultate administrat*, s. 175.

¹¹³ Opat Sieciechowski miał dać kapłana, *presbyterem idoneum*, ze swego konwentu, jednak od wielu lat nie było tu kapłana, a ostatnio Albert Wolkowski, który zobowiązał się pracować nie ma aprobaty, s. 291—292.

¹¹⁴ S. 175.

¹¹⁵ S. 291—292.

Władza kościelna żądała notyfikacji święceń u takich kapłanów w najbliższym oficjalacie czy u dziekana¹¹⁶. Inaczej nie pozwalano na pracę duszpasterską. Być może, iż księży w Puchaczowie i Wielkim nie mogli udowodnić swych święceń i dlatego nie mogli wykonywać uprawnień kapłana. Nadto nie można stwierdzić, by w tym okresie czasu kolator objął urząd proboszcza. Wprawdzie w Chotczy¹¹⁷, Bartłomiej Chotecki był plebanem, ale urząd ten objął jeszcze około 1565 r.¹¹⁸, był kapłanem i sam był duszpasterzem. Nie wiemy tylko czy już w 1565 r. był kapłanem, czy też później przyjął święcenia, nakłoniony przez władzę kościelną¹¹⁹.

Ze święceniami łączy się ściśle udział proboszczów w pracy duszpasterskiej. Na wzrost tej pracy wpłynęły niewątpliwie uchwały soboru trydenckiego¹²⁰. Zaznaczyły się jednak i inne czynniki. Np. zabranie uposażenia przez innowierczą szlachtę uwolniło kościoły od grupy duchownych bez święceń. Nie mieli racji bytu. Wizytacja z 1595 wspomina tylko o jednym wypadku, w którym proboszczem był członek rodziny kolatora¹²¹. Pośrednio fakt ten wpływał na większe zainteresowanie się proboszczów pracą duszpasterską. Poważną jednak przeszkodą było w dalszym ciągu zjawisko kumulacji parafii. Wynikało to z faktu, że w okresie zabierania kościołów, parafie większe udało się utrzymać. W okresie następnym, gdy rewindykowano parafie z rąk innowierczych, parafie mniejsze włączano do większych czasem z powodu zniszczeń, czasem zaś z braku kapłanów. Np. proboszcz

¹¹⁶ Por. choćby ustawy synodu prowincjonalnego z 1510, *Pastoralną Maciejewskiego i inn. Decretales summorum...*, t. I, s. 129—134.

¹¹⁷ Bartłomiej Chotecki *haeres*, Wiz. 1595, s. 164.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Przykład z Markuszowa, *dierum antiquorum [wik.] pro festo Pentecostes Cracoviae sacrum ordinem subd'aconatus accepit et caeteros ordines sacros prosequi se mihi obligavit, 1565, s. 311.*

¹²⁰ Synod łucki z 1607 r. nakazuje rezyd., *Decretales summorum*, t. II, s. 114. Nawet w czasie zarazy, s. 115. Gdyby musiał wyjechać, musi dać zastępcę, s. 120.

¹²¹ Bartłomiej Chotecki *haeres*, 1595, s. 164.

lukowski Stanisław Kędziński¹²² był jednocześnie proboszczem radzyńskim¹²³. Szymon Bylina był proboszczem w Krzczonowie¹²⁴ i Abramowicach¹²⁵. Mateusz Biecz w Kazimierzu¹²⁶, Solcu¹²⁷ i Karczmiskach¹²⁸. Kaspar Gmezjusz w Chodlu¹²⁹ i Ratoszynie¹³⁰. W każdym razie uwzględniając parafie skumulowane w 1603 r. archidiakoniat posiadał 40 księży proboszczów, pełniących funkcje duszpasterskie. Reszta parafii obsadzona była przez komendariuszy, wikarych, księży bez stanowisk, czy wreszcie obsługiwane były przez księży dojeżdżających.

W omawianym okresie zmienił się charakter mansjonarii. Mansjonarze musieli podjąć w większej skali pracę duszpasterską. Z racji utraty uposażenia oraz braku duchowieństwa mansjonarie stały się ośrodkami ściśle parafialnymi. Nawet w Lublinie, gdzie sytuacja była korzystna, gdyż pozostawało w dalszym ciągu 7 duchownych¹³¹ oraz uposażenie, dwóch kapłanów musiało stale obsługiwać Krzczonów¹³². W Kazimierzu śladem tylko po mansjonarii było odmawianie oficium przez wikarych. W Końskowoli¹³³, gdzie kolator zabrał dobra, w parafii było tylko 2 kapłanów. Podobnie było w Chodlu¹³⁴. Inne mansjonarie nie przedstawiały się lepiej. Ośrodkami parafialnymi stały się tam mansjonarie z konieczności. Dowodem tego jest fakt, iż starano się zachować przynajmniej charakter mansjonarii przez odmawianie w dalszym ciągu oficium. Ponadto i w tym okresie odnowiono mansjonarie

¹²² Wiz. 1603, s. 128—129.

¹²³ S. 155.

¹²⁴ S. 503.

¹²⁵ S. 516.

¹²⁶ S. 550.

¹²⁷ S. 698.

¹²⁸ S. 579.

¹²⁹ S. 426.

¹³⁰ S. 436.

¹³¹ S. 495.

¹³² Tamże.

¹³³ Andrzej Kosciessa, jest w stanie świeckim i przebywa w innej miejscowości, Wiz. 1595, s. 253.

¹³⁴ S. 210.

w Radzynie. Należała ona do starszych, ale około 1565 innowiercy zabrali kościół. Jednak nowy proboszcz, Kędzierski odebrał kościół, a w 1595 odprawiano już tu oficium. Jeszcze ciekawszy wypadek przedstawia Łuków¹³⁵. Erygowano tu mansjonarię w 1584 r., dzięki zabiegom Kędzierskiego i Gniewosza Turskiego, prepozyta kościoła św. Jadwigi w Krakowie, strażnika skarbu koronnego. Ogólnie jednak mansjonarie przeszły kryzys, w wyniku którego coraz bardziej zaczęły się nastawiać na pracę duszpasterską.

Najbardziej palącym zagadnieniem dla Kościoła w archidiecezji lubelskiej w końcu XVI w. to sprawa księży bez stanowisk. Przez kilkadziesiąt lat przecież trwała walka wyznaniowa. Liczba księży była niewystarczająca. Parafie, jak Zbuczyn¹³⁶, Czemierniki¹³⁷, Kock¹³⁸, Bychawa¹³⁹, Końskowola¹⁴⁰, Baranów¹⁴¹, Kurów¹⁴² przez 40 lat nie miały księdza.

W Chodlu¹⁴³, Niedrzewicy¹⁴⁴, Solcu¹⁴⁵, Krempie¹⁴⁶, Wiel-

¹³⁵ S. 278—279.

¹³⁶ *Interum annis quadraginta citra vel ultra per saeculares personas possessa seu occupata*, s. 212.

¹³⁷ *Ab annis quadraginta ut asseritur pastore legitimo orbata et interim annis 21 haeresi prophanata et violata, tamen anno D. 1590 per Rev. D. E. suffr. C. R. moderno reconciliata*, s. 244.

¹³⁸ *Ab annis quadraginta et hucusque haeresi prophanata atque violata. Circa quam dominus oppidi quemquam Czarnota apostatam haereticum fovet*, s. 270.

¹³⁹ *Ab annis quadraginta pastore legitimo orbata ac intra hos tempus quadraginta annis per ministros haereticos circa eamque resident*, Wiz. 1595, s. 129.

¹⁴⁰ Od 40 lat zamiast 5 mansj. i kleryka było 2 wik., s. 253.

¹⁴¹ *Haeresi annis quadraginta circa vel ultra prophanata atque violata et deserta*, s. 267.

¹⁴² *Ecclesia parochialis in oppido Kurow, per D. Zbąski... a Quadraginta citra vel ultra annis haeresi prophanata et deserta*. Siemieński obecny właściciel miasteczka utrzymuje kapłana Franciszka, s. 116.

¹⁴³ W 1541 Bp Gamrat zamienił parafię na prepozyturę z 6 mansjon., ale od 30 lat 5 nie ma, bo możni wzięli uposażenie, Wiz. 1595, s. 209—210.

¹⁴⁴ *Plebano legitimo... ab annis triginta orbata*, s. 124.

¹⁴⁵ S. 185.

¹⁴⁶ S. 178.

kim¹⁴⁷, przez lat 30. W Ulanie¹⁴⁸ 24 lata, w Prusznynie¹⁴⁹ — 14, w Bychawie¹⁵⁰ — 12, od wielu lat w Puchaczowie¹⁵¹ i przez kilka w Adamowie¹⁵² i Tuchowiczu¹⁵³. Nawet w ośrodkach, które zostały katolickimi, zmniejszyła się ilość księży. Np. wspomniana mansjonaria w Kazimierzu miała mieć 7 duchownych, ale w końcu XVI w. zredukowana została do 1 komendariusza. Podobnie było w innych. Księża, którzy odeszli, powiększyli liczbę księży bez stanowisk. Powstało dziwne zjawisko. Zasadniczo¹⁵⁴ księży brakło i mimo nawet faktu, iż niektóre kościoły jak Radzyń czy Kurów¹⁵⁵ trzymali w swych rękach innowiercy, nie udało się obsadzić wszystkich stanowisk. Stąd powstała konieczność angażowania nawet księży bez stanowisk. Objęli oni parafie w Adamowie¹⁵⁶, Niedrzwicy¹⁵⁷, Krempie¹⁵⁸, Siennie¹⁵⁹ i Kurowie¹⁶⁰. Czasem

¹⁴⁷ S. 174.

¹⁴⁸ *Annis 24 pastore legitimo presbytero restituta, et per saeculares personas occupata*, s. 290.

¹⁴⁹ *Annis 14 pastore legitimo et presbytero orbata et destituta*, s. 320.

¹⁵⁰ *Pastore legitimo ab annis duodecim orbata et destituta... negligentia sed potius occupatione bonorum Ecclesiae*, s. 132.

¹⁵¹ *A multis annis*, s. 241.

¹⁵² S. 338.

¹⁵³ *Jam a multis annis pastore legitimo destituta*, s. 329.

¹⁵⁴ Niedaleko od kościoła parafialnego jest stary kościół *Quondam fuit parochialis, sed a multis annis prophanata per sepulturas haereticorum et maximo ab aliquot annis domini Kazanowski*. Dopiero w 1602 r. starościna łukowska Zofia z Działynia Mniszkowa odnowiła go. Jeszcze jednak w 1603 był zamknięty. *Wiz. 1603*, s. 157.

¹⁵⁵ Kurów w 1603 nie ma aktu wizytacyjnego. Wprowadzono tu obrządek kalwiński, a ks. kat. wrócił tu dopiero w 1628. L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*, Lublin 1949, s. 121.

¹⁵⁶ Był Tomasz Dworzowiusz ze Sławkowa, kapłan diec. krak. *Cuius vita non laudabitur. Ante ingressum D. Visitoris ecclesiam deseruit et aufugit*, s. 257.

¹⁵⁷ *Tamen nonnulli ex collatoribus circa eamque Ecclesiam presbyteros quales quales conducere possit... non approbatos fovent, prout et ad praesens*, W. 1595 s. 124.

¹⁵⁸ Jan Bykowicz a Ryczywól *...nulla facultas sacramentorum*, s. 179.

¹⁵⁹ *Cuius Ecclesiae visitatio per Dominum Siennieński haeredem oppidi temere denegata est, qui se sciens de adventu D. V. accepit clavibus Eccl.*

kolator angażował takiego duchownego, a władza kościelna później go zatwierdzała. Np. w Krempie Oleśnicki przyjął Jana Bykowicza z Ryczywoła¹⁶¹. Kapłan bez stanowiska po przedstawieniu się przed dziekanem czy oficjałem uzyskiwał prawo pozostania na danym terenie. Nie zawsze jednak duchowni ci zabiegali o zatwierdzenie. Czasem uciekali przed nadejściem wizytatora¹⁶². Rozbicie tej grupy, związane z duszpasterstwem było niezmiernie ważnym zagadnieniem dla Kościoła. W 1603 r. zastał wizytator takiego kapłana w Radoryżu¹⁶³. Skoro później dowiedział się o jego ucieczce, pod karą ekskomuniki nakazał mu powrót. Niełatwe jednak było zadanie kościoła. Ucieczki zdarzały się często. Przykładem księży w Bystrzycy¹⁶⁴, Zakrzówku¹⁶⁵, Bychawie¹⁶⁶ i Częstoborowie¹⁶⁷.

Kościół uważał tę grupę za podległą swej jurysdykcji, jak to widać z przykładu w Radoryżu. Daje się zauważyć coraz bardziej żywa działalność kościoła w ich sprawie. W r. 1603 żaden z tych duchownych nie nosił już miana „jakiś”. Wszyscy byli wymieniani według nazwisk. Ucieczki tych duchownych przed wizytatorem wskazują na dość dużą surowość Kościoła w takich wypadkach. Ludność parafii swoją postawą także przyczyniała się do odpowiedniego doboru kleru. Ludność ta niechętnie odnosiła się do księży bez stanowisk. Np. w Puchaczowie przyszła specjalna delegacja z prośbą o zmianę księdza¹⁶⁸, którym właśnie

claususque ipsa Ecclesia de curia sua discessit, et per oppidanos se declaravit iussit nemine praeter se ibique in oppido et in Ecclesia sua... presbyteros quales quales conducere possit sumptibus suis fovet, s. 182.

¹⁶⁰ S. 116.

¹⁶¹ S. 179.

¹⁶² Np. w Rzecznowie, s. 181 i szeregu już wyżej omawianych parafiach.

¹⁶³ Radorzys był trudną placówką. Przed 1595 opanowany przez herezyków. W 1595 dziekan łuk. otrzymał polecenie odebrać kościół. W omawianym okresie był tu Jan Botwinius. W 1603, s. 138.

¹⁶⁴ Jan z Przewodowa, s. 352.

¹⁶⁵ S. 476.

¹⁶⁶ Andrzej Okręgliki, s. 489.

¹⁶⁷ Jakób Stawski ze Stężycy, s. 508.

¹⁶⁸ *By modestius et probatam vitam instituat, s. 378.*

był duchowny z omawianej grupy. Zjawisko angażowania tych księży nie zanikło i w końcu omawianego okresu¹⁶⁹. Prawdopodobnie główną przyczyną był brak księży, a także stanowisko kolatora, który wolał mieć księdza, z którym nie musiał się liczyć, choć zaznaczyć należy, iż Kościół nie godził się na takie załatwienie sprawy¹⁷⁰.

Wydaje się, iż przy tworzeniu kadr duszpasterskich zasadniczą rolę musiało odgrywać odpowiednie wykształcenie księży. Pewnym wskaźnikiem mogą być biblioteczki proboszczowskie tego okresu¹⁷¹, które miały być pomocą w dokształcaniu duchownych. W zasadzie wizytacja 1603 podaje pełny spis książek biblioteki proboszczowskiej¹⁷². Jeżeli chodzi o proboszczów, to ci głównie w Krakowie otrzymali swe wykształcenie¹⁷³.

¹⁶⁹ Jan Botwinius w Radoryżu, s. 238, Tomasz Dworzowius a Adamowie, s. 257, Jan z Przewodowa w Bystrzycy, s. 352, Marcin ze Stężycy w Puchaczowie, s. 378. Także w Lipsku był taki duchowny, s. 732.

¹⁷⁰ Synod z 1510 zabraniał przyjmować duchownych z obcych diecezji, nie mających zaświadczeń. Por. Pastoralna Maciejowskiego *Nullus rectorum in vicariis audeat recipere sacerdotes forenses sive peregrinos et vagos alienae dioecesis, Decretates summorum*, t. I, s. 129.

¹⁷¹ W 1603 były w Parczewie, Kocku, Bystrzycy, Kijanach, Biskupicach, Mełgwi, Chodlu, Piotrawinie, Bochotnicy, Końskowoli, Regowie, Jaroszynie, Solcu, Janowcu, Pawłowicach, Siennie, Rzecznowie, Zbuczynie, Siedlcach, Staninie, Łukowie, Kazimierzu i Lublinie.

¹⁷² Np, biblioteka w Parczewie zawierała około 40 tomów, choć nie największa, gromadziła dość cenne pozycje: Dzieła Ojców Kościoła, akta synodalne, podręczniki teologii dogmatycznej, kazania.

¹⁷³ Krzysztof Olencki Czuryło, od 1576 rektor kościoła w Trzebieszowie, s. 179 — bakałarz krak. Podobnie Andrzej Pakowiusz, s. 307 prob. w Czemiernikach. Kaspar Gmezjus s. 426, alumn Ak. Krak., prepozyt w Chodlu i rektor w Ratoszynie Albert Żniński, *concionator egregius*, s. 171, prob. w Janowcu. Marcin Złotnicki, kan. św. Florianą na Kleparzu, *educatus in studio Colegii Soci. Jesu et acad. Crac.*, s. 483. Maciej z Mniejszego Opatowa, alumn Ak. krak., prob. w Kijanach, s. 360. Szymon Kazimierski, prob. w Jaroszynie, bak. artium w Ak. Kr. s. 685. Podobnie Jan Kliszowski, prob. z Garbowa, s. 612. Stanisław Gierlejewski, magister fil., prob. w Łęczynie s. 368. Aleksy Pułkowiusz, prob. Wojcieszkowa, bak. krak. s. 250. W Wilkołazie był Wawrzyniec Radliński s. 470, kan. sandomierski, jezuita. W Wąwolnicy Marcin Jaworski, benedyktyn, *vir egregius et sufficientis doctrinae et ab omnibus commendatus*, s. 592. W Gołębiu, Albert

Pozostaje jednak problem wykształcenia młodych księży. W danym wypadku chodzi o wikarych i mansjonariuszy. Mansjonariusze w większych ośrodkach mieli wykształcenie analogiczne jak u proboszczów¹⁷⁴. Natomiast w grupie wikarych nie spotykamy magistrów. Można przypuścić, iż cenzus naukowy wikarych uszedł uwagi wizytatora. Będzie to jednak dziwne, jeżeli zaznaczał tę cechę u mansjonariuszy, którzy właściwie byli wikariuszami. Młodzi księża, wikarzy przebywający na terenie archidiaconatu lubelskiego, pochodzili z diecezji krakowskiej¹⁷⁵, poznańskiej¹⁷⁶, gnieźnieńskiej¹⁷⁷, płockiej¹⁷⁸, lwowskiej¹⁷⁹, przemyskiej¹⁸⁰ i łuckiej¹⁸¹. Na ogólną ilość 105 księży w 1603 r., odnośnie do 64 znamy miejsce ich święceń. Wykształcenie duchownego, które aż do soboru trydenckiego dokonywało się z reguły na większych parafiach¹⁸² okazało się niewystarczające. Synod warszawski Przerębskiego pod wpływem uchwał soboru trydenckiego nakazywał, by w każdej diecezji powstało seminarium dla księży świeckich¹⁸³.

Godlewski, s. 664, sekretarz króla. O niektórych są tylko ogólnie pozytywne wzmianki np. Prob. Ratoszyna Walenty z Pułtuska *Non postrema eruditionis vitae bona et moribus modestis*, s. 436. Benedykt z Wroźa, prob. w Rzeczniowie *modestus et bonae conversationis*, s. 756. O wykształceniu Bobowskięc, prob. — kołatora w Bobach *fertur ab omnibus Romae studia absolvere*, s. 457. W każdym razie na większych parafiach byli duchowni z cenzusem naukowym. Por. Kazimierz, Chodel, Łęczna, Wawolnica, Janowiec...

¹⁷⁴ W Kazimierzu: Grzegorz Paczek z Bobrownik — bak. artium. W. 1603, s. 550—551, podobnie Andrzej Rzeszowski, s. 551. W Lublinie: Blazjus Basanovius s. 55 i Jan Surovius z Konopnicy byli bak. artium. W Radzynie Zygmunt Nux także bakalarz krak., s. 156.

¹⁷⁵ W Ulanie Piotr Okniński, s. 166.

¹⁷⁶ W Bychawce Jan z Jasielnicy, s. 493.

¹⁷⁷ Jakób Honomester, s. 194.

¹⁷⁸ W Bystrzycy Jan z Przewodowa, s. 452.

¹⁷⁹ W Ulanie Mateusz z Zelechowa, s. 166.

¹⁸⁰ W Miechowie Feliks Skrobielski, s. 328.

¹⁸¹ W Pruszyńcu Jakób Kaczyński, s. 200—201.

¹⁸² J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim aż do r. 1794*, Poznań 1894, t. I, s. 76.

¹⁸³ Tamże, s. 77.

Problem seminarium na ziemiach polskich stał się czymś rzeczywistym. W archidiakonacie lubelskim wielu księży uzyskiwało wykształcenie w Akademii krakowskiej. Łączy się to również ze święceniami. Na 64 księży archidiakonatu, 29 uzyskało je w Krakowie. Inne ośrodki wykazują mniejszą ilość. Kolegiata lubelska — 3, kielecka — 1, warszawska — 1, w Poznaniu 3, Łowiczu 2, Kumowie 3, Wilnie 1, Lwowie 1, Łucku 1, Łęczycy, Włocławku i Płocku po 1. Razem 19 księży. Poza Krakowem istnieje tylko jeden ośrodek w tym czasie, który może się poszczycić poważniejszymi osiągnięciami. Tym ośrodkiem jest Pułtusk w diecezji płockiej. Usilnie starano się o założenie tu seminarium¹⁸⁴, a sam Pułtusk sygnalizowany jest jako silny ośrodek kontrreformacyjny¹⁸⁵. Nie licząc Krakowa sam Pułtusk wysłał 19 księży do archidiakonatu lubelskiego, tj. tylu ilu wszystkie inne kościoły razem wzięte. Liczba ta jest duża, jeśli najstarsze seminarium we Włocławku było erygowane dla 24 alumnów¹⁸⁶, a słynna szkoła innowiercza w Lubartowie, założona w 1580 r. liczyła 23 uczniów¹⁸⁷. Nie mamy pewności czy wszyscy księża uzyskujący święcenia w Pułtusku, otrzymali tam wykształcenie¹⁸⁸. Wizytacja zdaje się jednak wskazywać, że cały okres swego przygotowania do pracy duszpasterskiej przebyli w Pułtusku¹⁸⁹. Niektórzy zresztą wcale nie pochodzili z diecezji płockiej, ale z zupełnie odległych krańców

¹⁸⁴ J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, Warszawa 1952, t. VI, s. 131, Kolegium Jezuickie w Pułtusku w 1573 liczyło 361, w 1592 — 600, 1610 — 800 wychowanków. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. I, s. 40.

¹⁸⁵ J. Sawicki, *Concilia*, t. VI, s. 129—131, t. VIII, s. 80, t. III, s. 14—15.

¹⁸⁶ S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1904, s. 7—8.

¹⁸⁷ T. Lempicki, *Nowe szczegóły do historii szkoły Lewartowskiej*, „Reformacja w Polsce“, 42 (1948—1952), 40—42.

¹⁸⁸ S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1904, w kościele kolegiaty warszawskiej w 1583, subdiakoniat w Warszawie 1584, a kapłaństwo w Pułtusku, s. 130. Należy zaznaczyć, iż tak pełne dane zachowały się tylko do niektórych duchownych.

¹⁸⁹ Józef Kaczyński subdi., diakonat i kapłaństwo uzyskał w Pułtusku, s. 200—201.

Polski¹⁹⁰. Księżę pułtuskich posyłało do parafii, w których były trudne warunki pracy. Szczególnie w dekanacie łukowskim obsadzano nimi parafie, gdyż walka wyznaniowa przybrała tam duże rozmiary. Np. w Radzynie, w którym katolicy utracili nawet kościół, na 4 księży, 2 było z Pułtuska¹⁹¹. W Łukowie na 3 także 2 w Pułtusku otrzymało święcenia¹⁹². Ponadto byli oni w parafiach: Pruszyń¹⁹³, Stanin¹⁹⁴, Wojcieszków¹⁹⁵, Parczew¹⁹⁶, Ostrów¹⁹⁷, Biskupice¹⁹⁸, Bychawka¹⁹⁹, Włostowice²⁰⁰. Stanin i Wojcieszków, były to duże parafie, w których w 1595 pracowali księża bez stanowisk i przed nadejściem wizytatora, obaj uciekli. Sytuacja nie musiała tu być łatwa²⁰¹. W Biskupicach od 1593 r. nie było stałego księdza, a sytuację pogarszał fakt, że sąsiednie parafie: Piaski, Mełgiew, Łęczna i Czemierniki²⁰² były silnymi ośrodkami heretyckimi. W Bychawce kolator zabrał uposażenie, jak również liturgiczne wyposażenie kościoła²⁰³, podobnie chyba zresztą jak we Włostowicach²⁰⁴. Trudność sprawia jedynie pobyt tych księży w Parczewie i Ostrowie, w których to parafiach król był kolatorem i kościołom nic nie zagrażało. Nie należy

¹⁹⁰ Wiz. 1603 notuje 7 diecezji, z których pochodzili ci księża.

¹⁹¹ Zygmunt Nux i Jan z Gorzyczyna, W. 1603, s. 155—156.

¹⁹² Jan z Gorzydła i Paweł Barczniensis, s. 130.

¹⁹³ Mateusz z Sokołowa, s. 20.

¹⁹⁴ Albert de Kufflowo, s. 228.

¹⁹⁵ Stanisław z Łomży, s. 250.

¹⁹⁶ Walenty Cybulski, s. 274.

¹⁹⁷ Gaspar Krotzowow, s. 297.

¹⁹⁸ Bartłomiej a Rysie, s. 389.

¹⁹⁹ Jan z Jasienicy, s. 493.

²⁰⁰ Walenty Rusiecki, s. 643.

²⁰¹ Wiz. 1595 — z Wojcieszkowa uciekł Aleksy z Mogilnicy, s. 336; co do Stanina, to kolator Wiktor Tarcz utrzymywał tu również ks. bez stanowiska, s. 333.

²⁰² *Ecclesia praefata parochialis in Biskupice, quae consistit inter quatuor ecclesias parochiales haeresi prophanatas et violatas, ac funditus eversus, ut est in oppido Piaski, Mełgiew, Łańcuchow, et villa Czemierniki*, s. 230.

²⁰³ S. 132.

²⁰⁴ W. 1603, s. 642.

jednak traktować tych spraw zupełnie statycznie. Niektórzy księża spoza Pułtuska mogli lepiej pracować aniżeli ci ostatni. Stąd nie można dzielić parafii na takie, w których by mogli pracować tylko księża pochodzenia pułtuskiego oraz te, w których znajdowali się duchowni spoza Pułtuska.

III. FUNKCJE SPOŁECZNO-RELIGIJNE PARAFII NA PRZEŁOMIE XVI–XVII W.

W połowie XVI w. pracę duszpasterską sprawowali wikariusze. Jednak w końcu tego wieku obraz pracy duszpasterskiej uległ zmianie. Podstawa źródłowa skłania do wniosku, że wszyscy proboszczowie zajęli się pracą ściśle duszpasterską, co umożliwiały choćby fakt, iż wszyscy posiadali święcenia. W dalszym jednak ciągu wikariusze stanowili grupę zasadniczą w pracy parafialnej. Fakt kumulacji²⁰⁵ wyłączał tu częściowo proboszczów. Proboszcz sam dobierał sobie wikarych. Do grupy wikarych należy tu zaliczyć komendariuszy i kaznodziejów. Komendariusz najczęściej zastępował proboszcza w parafii skumulowanej, choć mógł urzędować i z innego tytułu. Komendariuszów było 7: w Czemiernikach²⁰⁶, Kocku²⁰⁷, Michowie²⁰⁸, Bychawie²⁰⁹, Kazimierzu²¹⁰, Janowcu²¹¹ i Końskowoli²¹². Zresztą czasem i komendariusz kumu-

²⁰⁵ *In regno Poloniae multas ecclesias curatas quasi desertas esse, ita ut ...aliquando duarum aut trium domorum curam habeat, nec qui eas ob curae fructum tenuitatem optimaе vellent, reperirentur, concessus est ab eo. Ut Episcopum et alii praelati ad quos collatio et provisio dictarum parochialium ecclesiarum desertarum dignoscitur, illas, de consensu tamen patronorum eorumdem Ecclesiarum, si illae de iure patronatus laicorum existant, invicem, seu unam alteri perpetuo, vel ad vitam unius rectoris dumtaxat unire libere et licite, Decretales summorum, t. I, s. 267. Tekst syn. prowincj. z 1589 r.*

²⁰⁶ W. 1595, s. 246.

²⁰⁷ S. 278.

²⁰⁸ S. 266.

²⁰⁹ S. 130.

²¹⁰ S. 143.

²¹¹ S. 158.

²¹² S. 25.

lował parafie choć zdarzało się to rzadko ²¹³. Wyjątkowo w Czemniernikach komendariusz, Andrzej Pakundiusz zachował pozycję proboszcza, choć faktycznie władza jego była ograniczona ²¹⁴. W archidiakonacie było też 3 kaznodziejów. Przebywali przy większych kościołach i zajmowali się głoszeniem kazań. Byli oni w Łukowie ²¹⁵, Parczewie ²¹⁶ i Kazimierzu ²¹⁷. Nie znaczy to, by inni kapłani nie wygłaszali kazań, tu chodzi o kaznodziejów specjalnych. Pracę duszpasterską niezmiernie komplikował problem uposażenia. Wprawdzie uposażenie wikarych, którzy stanowili najważniejszą grupę w duszpasterstwie zostało nieco unormowane ²¹⁸, jednak trudności trwały dalej. Stąd nawet i obecnie duszpasterstwo w parafii zależało niekiedy od przypadkowych okoliczności ²¹⁹. Można zauważyć coraz większy udział ludności miejscowej, która zabiegała o to, by duszpasterstwo było prowadzone ²²⁰.

²¹³ *Placentinus* był prob. w Janowcu, gdzie miał swego komend., s. 158.

²¹⁴ *in spiritualibus*, W. 1595, s. 246.

²¹⁵ S. 284—285.

²¹⁶ S. 92.

²¹⁷ S. 158.

²¹⁸ Wikarzy mieli pensję od proboszcza. Mansjon. w Radzynie 70 zł. W. 1595, s. 298, w Trzebieszowie wik. 25 marek, komend. 35, s. 307, w Parczewie stały wik. otrzymywał 140 zł., z czego 2 wikarym płacił po 20 zł. i kaznodziei 20 marek, s. 92, w Ostrowie wik. 20 marek, s. 82, w Siedlcach 50 zł, s. 326, w Kocku komend. i wik., — 200 zł, s. 270, Michów dla komend. — 100 zł., s. 266, w Abramowicach 23, s. 226, w Konopnicy, s. 222 i Markuszowie, s. 111 po 20.

²¹⁹ W parafii Sienno, Sebastian Sieneński *Nemine praeter se ibique in oppido et in ecclesia sua* nie uznawał i dlatego zabrał usposażenie, s. 182—183. W Radorzysie fundator umarł, syn zaś sprzedał dobra Andrzejowi Moniaczko, który osądził, że również dobra kościelne, leżące w obrębie dóbr kolatora należą do niego i zajął je, s. 335. Podobne sytuacje w Biskupicach s. 230, Czemiernikach s. 246, Ulanie s. 292.

²²⁰ W Bystrzycy po zabranii uposażenia, ludność dobrowolnie składała środki na utrzymanie prob. *elemosinis piorum sustentatur*, s. 264. W Tuchowiczu powstała nawet walka między Michałem Kazimierskim, heretykiem, który zajął uposażenie i resztą jego rodziny. W rezultacie część rodziny, złożona z katolików mogła zatrzymać księżda, s. 329.

Mimo tych trudności koniec XVI wieku to odrodzenie duszpasterstwa w parafiach archidiakonatu. Fakt uzyskania święceń przez wszystkich duchownych w parafiach umożliwił w szerokim stopniu udzielanie ludności sakramentów, czyli pełnienie istotnej funkcji Kościoła. W Lublinie ²²¹ np. w czasie wizytacji wizytator wygłosił w kościele kolegiackim specjalne kazanie dla kapłanów miasta o pilności przy udzielaniu sakramentów. Chrzest i komunia, to stałe punkty w kwestionariuszu wizytacji. Sądząc po ilości zakonsekrowanych komunikantów, do komunii przystępowało wielu parafian ²²². W tej działalności brali bardzo aktywny udział proboszczowie. Do Siedlec, gdzie przez 14 lat ²²³ był minister innowierczy, w 1593 przybył nowy proboszcz, Jan Krasnodębski. Pracował razem z wikarym ²²⁴. W Serokomli także od 1595 działał przybyły tu proboszcz Albert Kociel, który zaczął wprowadzać nowe zwyczaje ²²⁵. Tak samo w Łęcznej Stanisław Pertowius ²²⁶. Podobnie postępował komendariusz w Solcu ²²⁷ i Paweł z Bogorzyna w Baranowie ²²⁸. Nie wiemy na czym polegały nowe elementy, które wprowadzali oni do duszpasterstwa. W każdym razie wizytator przy każdym z wymienionych nazwisk zaznacza, iż kapłan ten używał nowego ceremoniału przy udzielaniu sakramentów. Udzielał także sakramentów osobiście jedyny tu chyba proboszcz kolator Bartłomiej Chotecki ²²⁹. W Zemborzycach Jan Chawęcki ²³⁰ pracował we własnej parafii, a nawet obsługiwał parafian z Krężnicy, w której

²²¹ Wiz. 1603, s. 56—57.

²²² W Bychawce wizytator zastał 150 zakonsekrowanych komunikantów, s. 491. Bychawka była pod silnymi wpływami heretyków. W Zbuczynie tylko 28, s. 311.

²²³ S. 326.

²²⁴ *Septimanatim* mieli dyżury z wikarym, s. 326.

²²⁵ S. 341.

²²⁶ *Agendae seu sacerdotalis novi* s. 234.

²²⁷ S. 184.

²²⁸ S. 269.

²²⁹ W. 1595 s. 165.

²³⁰ S. 120.

spalił się kościół²³¹ i być może nie było proboszcza. W Kiełczewicach spełniał osobiście obowiązki proboszcza Wawrzyniec Oldakowski²³², kanonik lubelski. Można podać jeszcze Marcina Jaworskiego, benedyktyna, proboszcza w Wąwolnicy²³³, który okolicznym wioskom, zagrożonym herezją starał się przychodzić z pomocą. Ogólnie stwierdzić można, iż zmniejszyła się liczba proboszczów, którzy zarządzali kilkoma parafiami. W parafiach zaś zwiększyła się liczba wikarych²³⁴. W dalszym ciągu jednak zapotrzebowanie na księży było duże. Złożyły się na to takie czynniki jak: rewindykacja kościołów, zabranych uprzednio przez heretyków²³⁵, odstąpienie wielu ze szlachty od reformowanych wyznań²³⁶ i wreszcie sam wzrost życia parafialnego, które wymagało się większego udziału księży. Materiał źródłowy odnośnie do samego duszpasterstwa jest bardzo skąpy. Stąd każda innowacja w życiu parafii tego okresu jest dla nas świadectwem przemian w stylu pracy duchownych. Za taką innowację tego okresu, związaną z życiem duszpasterskim można uważać wprowadzenie metryk. Wprowadzenie metryk jest objawem dążności kościoła do wprowadzenia bardziej ścisłej organizacji. Stąd wprowadzenie metryk będzie nas interesowało jako przejaw działalności Kościoła, przejaw zorganizowanego życia parafialnego. Jest rzeczą charakterystyczną, że początek metryk w archidiakonacie wiąże się z końcem XVI w. W kwestii tej mamy dane do 31 parafii, choć zaznaczyć należy, iż problem metryk był stałym punktem w kwestionariuszu wizytatora. W 1582 wprowadzono je do Kazimierza²³⁷, 1585 w Krzczonowie²³⁸, 1587 w Chodlu²³⁹, 1593 w Abra-

²³¹ S. 122.

²³² S. 298.

²³³ S. 655.

²³⁴ Np. w Radzynie, s. 298.

²³⁵ Np. Radzyń, Wiz. 1595, s. 298.

²³⁶ Szczególnie od r. 1564. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. II, s. 41—43.

²³⁷ Wiz. 1603, s. 539.

²³⁸ S. 497.

²³⁹ S. 409.

mowicach ²⁴⁰, 1595 w Ratoszynie ²⁴¹, Piotrawinie ²⁴², Wilkowie ²⁴³ Gołębiu ²⁴⁴, Krępie ²⁴⁵, w 1596 w Wąwolnicy ²⁴⁶ i Garbowie ²⁴⁷, w 1597 w Karczmiskach ²⁴⁸, Markuszowie ²⁴⁹ i Regowie ²⁵⁰, w 1598 w Bobach ²⁵¹, 1599 w Baranowie ²⁵², w 1601 w Niedrzwicy ²⁵³ i Włos-towicach ²⁵⁴, w 1603 w Zembrzycach ²⁵⁵, Bierdzierzy ²⁵⁶ i Jaroszy-nie ²⁵⁷, w 1603 w Siedlcach ²⁵⁸, Konopnicy ²⁵⁹, Mełgwi ²⁶⁰, Solcu ²⁶¹ i Chodczy ²⁶². Wizytacja rozróżnia 2 sposoby pisania metryk: stary i nowy. Nie interesuje nas opis tych sposobów. Chodzi raczej o zasięg tej pracy. O ile od 1595 zaznacza się dość silnie praktyka pisania według starego stylu, o tyle nowy niełatwo było wpro-wadzić. Mamy zresztą tylko 3 parafie, w których wprowadzono styl nowy: Wąwolnica ²⁶³, Garbów ²⁶⁴ i Zembrzyce ²⁶⁵. Wąwolnica

²⁴⁰ S. 511.

²⁴¹ S. 433.

²⁴² S. 441.

²⁴³ S. 568.

²⁴⁴ S. 660.

²⁴⁵ S. 736.

²⁴⁶ S. 584.

²⁴⁷ S. 605.

²⁴⁸ S. 575.

²⁴⁹ S. 616.

²⁵⁰ S. 670.

²⁵¹ S. 453.

²⁵² S. 650.

²⁵³ S. 460.

²⁵⁴ S. 642.

²⁵⁵ S. 518.

²⁵⁶ S. 675.

²⁵⁷ S. 683.

²⁵⁸ S. 212.

²⁵⁹ S. 397.

²⁶⁰ S. 525.

²⁶¹ S. 693.

²⁶² S. 716.

²⁶³ S. 584.

²⁶⁴ S. 605.

²⁶⁵ S. 518.

miała od 1596 do 1600 stare, ale już w 1600 przeszła na nowe. W Garbowie już w 1596 pisano według nowego stylu, w Zemborzycach zaś od 1602 r. W innych parafiach metryk jeszcze nie wprowadzono. Pośrednio zaznacza się tu ważność samej wizytacji, która była bodaj jedyną sankcją w takich pracach jak pisanie metryk.

Działalność Kościoła rozszerzyła się także na innych odcinkach. Mianowicie na terenie szkolnictwa parafialnego. Wizytacje z połowy XVI w. zawierają jedynie 4 wzmianki pozytywne o sprawach szkolnych²⁶⁶. Zupełnie inny obraz podaje wizytacja Radziwiłła z końca XVI wieku. Wprawdzie uposażenie duchownych się zmniejszyło, jednak szkolnictwo się rozrosło. Są wyraźne ślady o budowaniu nowych szkół w Ratoszynie²⁶⁷, Piotrawinie²⁶⁸, Radoryżu²⁶⁹ i Janowcu²⁷⁰. Szereg innych wymagał remontu. Przełom XV—XVII w. jest okresem dalszego rozwoju sieci szkółek parafialnych. Na 69 parafii, w których była wizytacja w 1603 r. 59 posiadało własne szkółki. Istnienia szkółki parafialnej w parafii stało się faktem dokonany²⁷¹. Choć nie interesuje nas tu specjalnie sam problem szkolnictwa parafialnego, w każdym razie zaznaczyć należy, iż rektor szkoły odgrywał ważną rolę w życiu parafii. Rektorzy mieli dość wysokie wykształcenie, które uzyskiwali głównie w Krakowie, choć niektórzy kształcili się w Pułtusku²⁷².

²⁶⁶ Wiele materiałów źródłowych odnośnie do szkółek parafialnych, a w tym dane z wizytacji wyzyskał S. Kot, w swej pracy: *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI—XVIII w.*, Lwów 1912, s. 232—240.

²⁶⁷ Wiz. 1595, s. 213.

²⁶⁸ S. 195.

²⁶⁹ S. 320.

²⁷⁰ *Noviter per eodem plebanum constructa et bene murata*, s. 159.

²⁷¹ Por. S. Kot, *Historia wychowania*, Lwów 1934, I 275.

²⁷² Np. w Łęcznej rektorem był Gorzkowski, z diec. lwowskiej *studiosus Collegii Pultoviensis*, Wiz. 1603, s. 369.

Analogiczny rozwój przechodziła również akcja charytatywna Kościoła. Jeżeli w ubiegłym okresie był zaledwie przytułek w Biskupicach, w końcu XVI w. można naliczyć 10 takich zakładów, a w kilka lat później liczba ta podniosła się do 41²⁷³.

FRANCISZEK STOPNIAK

LE CLERGÉ DANS LES PAROISSES DE L'ARCHIDIACONÉ DE LUBLIN AU TEMPS DE LA CONTRE-RÉFORME

La dissertation étudie le rôle et la situation du clergé de l'archidiaconé de Lublin (diocèse de Cracovie) dans la deuxième moitié du XVI^e s. Elle utilise des sources manuscrites, surtout des protocoles, dressés à la suite des visites pastorales, que l'historiographie polonaise n'a pas encore systématiquement analysés. Ce sont principalement trois protocoles (1565, 1595, 1603) qui sont fort instructifs pour qui étudie la Réforme et la Contre-Réforme en Pologne. L'auteur aborde dans son étude trois problèmes:

1° la désorganisation de la vie ecclésiastique dans l'archidiaconé de Lublin vers 1565;

2° les prêtres ayant charge de ministère vers la fin du XVI^e s.;

3° les fonctions sociales et religieuses de la paroisse à cette époque.

La désorganisation de la vie paroissiale est déterminée par le caractère de la Réforme en Pologne. Le succès de la Réforme dans la région de Lublin s'explique principalement par le système social dans lequel le collateur jouait un rôle prépondérant. Les collateurs — propriétaires décidaient de la vie paroissiale et avant tout du choix des prêtres. C'étaient eux, qui dotaient les ecclésiastiques. Leur position leur permettait de cumuler les paroisses presque sans restrictions et, qui plus est, prendre le titre et les prérogatives administratives du curé: ils engageaient cependant toujours des prêtres pour les fonctions purement sacerdotales. Ainsi en 1565 pour 53 paroisses visitées il y avait 38 curés dont 10 n'étaient pas ordonnés prêtres (Krasienin, Wilkołaz, Markuszów, Koń-

²⁷³ W 1595: Baranów s. 269, Solec s. 190, Janowiec s. 162, Kazimierz s. 54, Markuszów s. 115, Ostrów s. 83, Siedlce s. 338, Łuków s. 280, Zbuczyn s. 315, Wiz. z 1603 podaje już 41 parafii, w których były przytułki. W Abramowicach s. 516, Kazimierzu s. 551 i Baranowie s. 665, gdzie przytułki były największe, liczba biednych sięgała do ponad 20 osób.

skowola, Kamionka, Kurów, Łuków, Zbuczyn, Pruszyń, Adamów; Regów). Les laïques qui prenaient le titre de curé étaient attirés par les dotations destinées au clergé paroissial. La Réforme leur a permis de s'approprier ces biens et c'est en effet cela qu'ils ont fait. A la suite de ce processus, de nombreuses églises (Ulan, Zbuczyn, Pruszyń, Adamów, Tuchowicz, Czemierniki, Kock, Bychawa, Końskowola, Bazanów, Kurów, Puchaczów, Chodel, Niedrzwica, Solec, Krempa, Wielkie, Bychawka) étaient sans prêtres ou bien le nombre de ceux-ci y avait considérablement diminué. La confiscation des dotations des églises paroissiales a été l'un des coups les plus durs pour l'Eglise de l'archidiaconé lublinien, vu que d'autres formes de dotation étaient encore inconnues. Le nombre des prêtres a diminué. Il importe cependant de noter aussi des conséquences opposées: les églises étant désormais sans dotations et la noblesse n'étant plus soumise à la juridiction ecclésiastique, la lutte des nobles contre l'Eglise n'avait plus d'intérêt. Vers la fin du XVI^e s. presque tous les dissidents reviennent à l'Eglise. En même temps l'Eglise s'est mise à surveiller davantage la formation et le choix du clergé. Les séminaires nouvellement fondés ont largement contribué à ce renouveau. Pour l'archidiaconé de Lublin il faut noter l'influence bienfaisante du séminaire de Pułtusk qui a formé de nombreux prêtres pour cette région. Il y a lieu également de souligner l'importance des visites pastorales. Les autorités ecclésiastiques augmentent le nombre des prêtres dans les paroisses tout en éliminant des personnes qui ne répondent pas aux exigences de la vocation pastorale. Disparaissent alors les groupes de prêtres sans emploi, les collègues entretenus par des potentats. Ils sont remplacés par de vrais prêtres ministres. Dans les dernières années du XVI^e s. il n'y a plus, dans les paroisses, de personnes qui, tout en s'adonnant au ministère ne soient pas ordonnés prêtres. Le nouveau clergé introduit de nouvelles formes de travail. C'est justement de cette époque-là que datent des registres paroissiaux, le développement des écoles paroissiales et des hospices pour les pauvres. La fin du XVI^e s. et le début du XVII^e sont donc l'époque où l'Eglise connaît, dans l'archidiaconé de Lublin, un puissant effort de reconstruction nécessité par les dégâts de la Réforme.